

Zmagania z tarczą i mieczem. Służby specjalne jako wyzwanie analityczne

Piotr Żochowski

Mroczny świat służb specjalnych i jego tajemnice budzą emocje, a sensacyjne doniesienia o aktywności tych podmiotów przyciągają uwagę i rodzą pokusę snucia spekulacji, często graniczących z teoriami spiskowymi. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy ośrodek analityczny pracujący na otwartych źródłach może w sposób rzetelny zajmować się instytucjami, których cechą charakterystyczną jest utajnienie informacji o swojej strukturze, budżecie i kadrach, wykorzystującymi dezinformację jako skuteczną metodę maskowania własnej aktywności.

Osoba opisująca sektor bezpieczeństwa znajduje się w gorszej sytuacji niż analityk zajmujący się polityką wewnętrzną czy zagraniczną danego państwa, jego gospodarką lub nastrojami społecznymi. Tego pierwszego ograniczają skąpe źródła, których wiarygodności często nie da się zweryfikować. Delikatność zagadnienia powoduje, że trudno mu też pozyskać informacje w rozmowach prowadzonych podczas delegacji zagranicznych. Nawet w idealnej sytuacji, kiedy znajdujemy się w państwie przyjaznym (jak choćby Ukraina), toczenie dyskusji na ten temat jest sprawą bardzo wrażliwą, a zbytne zainteresowanie sytuacją w służbach może przyciągnąć ich uwagę do pytającego.

Skoro napotykamy trudności warsztatowe, to czy warto podejmować wysiłek analityczny? To zależy od możliwości sformułowania pytania badawczego, które pozwoliłoby przyjąć szerszy punkt widzenia i umieścić służby w określonym systemie politycznym. Dobrze kierować się przy tym roboczą maksymą „Poznaj pozycję i rolę służb specjalnych, a dowiesz się, z jakim państwem masz

do czynienia”. Ale może lepiej to pytanie zmodyfikować i zapytać: „Co system bezpieczeństwa wewnętrznego mówi o danym państwie?”. Pozwoli to uniknąć zajmowania się sensacyjnymi doniesieniami o działalności służb i pomoże zrozumieć, jakie znaczenie ma polityka bezpieczeństwa dla sposobu zarządzania aparatem państwowym, gospodarką i społeczeństwem. Co ważne, odpowiadając na to pytanie, warto je rozszerzyć o kwestie kulturowe – przykładowo sprawdzić, czy służby tworzą swoją mitologię i czy są obecne w popkulturze.

Co za czort ci „siłowicy”?

Pod koniec lat 90. XX wieku w OSW podjęto decyzję, aby niewielki zespół analityków skoncentrował się na zmianach zachodzących w rosyjskim sektorze bezpieczeństwa. Rozpoczęto publikację periodyku „Rosyjskie Służby Specjalne”, później zamienionego w biuletyn „Bezpieczeństwo i Obronność”. Oba miały charakter wewnętrzny i były rozsyłane do instytucji państwowych. Łącznie ukazywały się od 1998 do 2016 r. Obecnie mogą stanowić przydatne źródło do badania tego okresu (dostępne są w bibliotece OSW). Ktoś może zadać pytanie: dlaczego wydawnictwa te nie ukazywały się publicznie? Na pewno ze względu na „branzowość” tematu, ale i styl pracy Ośrodka, będącego przede wszystkim zapleczem informacyjno-analitycznym administracji publicznej.

Skupienie uwagi na tzw. sektorze siłowym ograniczało się początkowo do Rosji. Wynikało to z ówczesnej sytuacji wewnętrznej w tym państwie i polityki prezydenta Borysa Jelcyna, który już w 1993 r. porzucił tamtejszy „sen o demokracji” i brutalnie rozprawił się ze zbuntowanym parlamentem. W 1995 r. utworzono Federalną Służbę Bezpieczeństwa (FSB), co zakończyło nieudane, często pozorne eksperymenty mające zreformować schedę po osławionym KGB. Po 1991 r. obecność „byłych” oficerów odnotowywano w wielu środowiskach politycznych, biznesie, bankowości czy firmach ochroniarskich. Pojawiły się wątpliwości, czy „rozpierzchnięcie się” kadr potwierdzało tezę o końcu „imperium KGB”, które od czasów, gdy jego przewodniczącym został Jurij Andropow, podejmowało działania ukierunkowane na przejęcie kontroli nad zarządzaniem komunistycznym państwem. Czy przypadkiem nie mamy do czynienia z „powtórką z rozrywki” w nowej odsłonie? Czy owi „siłowicy” aspirują do roli elity politycznej?

Zróbmy tu mały przerwany. W języku polskim rusycyzm „siłowicy” (niektórzy z niezrozumiałych względów błędnie używają określenia „siłownicy”) zagościł już na stałe. Kim są ci ludzie? Czy do tej grupy należy zaliczyć wojskowych? W OSW przyjęliśmy definicję zawężającą, wykluczającą przedstawicieli sił zbrojnych, a włączającą do tego grona osoby służące w różnorodnych służbach specjalnych, ale też w MSW. W rosyjskich realiach wyżsi oficerowie pełnią

marginalną funkcję w rządzeniu krajem, a ich pozycję osłabia fakt, że to kontrwywiad wojskowy FSB nadzoruje sytuację w armii.

Prowadzona mozolnie analiza rozproszonych danych dotyczących zmian w służbach specjalnych, w tym kadrowych, oraz obecności „siłowników” w instytucjach cywilnych, władzach lokalnych i biznesie pozwoliła w drugiej połowie lat 90. XX wieku postawić tezę o przejmowaniu sterów przez „ludzi w pagonach”. Po dojściu do władzy Władimira Putina wszystko stało się jasne: ludzie z cienia zostali elitą państwową, a ideologia „czekistowska” wyrosła na fundament państwowości.

„Czekizm” – kolejny rusycyzm, który zakotwiczył się w tekstach opisujących Rosję – to zarazem słowo klucz pozwalające zrozumieć, jak tamtejsi rządzący widzą otaczającą ich rzeczywistość, stawiając na pierwszym miejscu konieczność zagwarantowania „bezpieczeństwa państwa” we wszystkich sferach życia politycznego, gospodarczego i społecznego. W optyce „czekistów” złotym środkiem zapewniającym stabilność władzy jest przejście totalnej kontroli nad krajem i tłumienie wszelkich przejawów samodzielnego myślenia czy inicjatywy mogących podważyć system autorytarny. „Czekizm” to również wizytówka przynależności do uprzywilejowanej grupy predystynowanej do rządzenia państwem i nadzorowania obywateli. W 2000 r. były szef FSB Nikołaj Patruszew, przemawiając do podległych mu oficerów, stwierdził, że są oni „współczesną nową szlachtą” i gwarantem stabilności. Niewątpliwie określenia te wpisują się w etos i swoiście rozumianą misję pracowników rosyjskich służb, przekonanych, że stanowią opokę państwa. A ponieważ również uznających, że państwo to oni.

Chcąc zrozumieć, jak istotny dla rozwoju sytuacji w Federacji Rosyjskiej (FR) jest „bezpieczniacki” sposób myślenia osób kierujących aparatem państwowym, analitycy zajmujący się dotychczas mapowaniem obecności i przejawów aktywności „siłowników” musieli zmienić podejście do tematu. Od początku tego wieku OSW skupił się na kompleksowym badaniu systemu bezpieczeństwa wewnętrznego tego kraju. Aby uświadomić sobie, jak obszerne jest to zagadnienie, wystarczy spojrzeć na liczbę instytucji o kompetencjach obejmujących zadania związane właśnie z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa. Wymieńmy je: FSB, Służba Wywiadu Zagranicznego, Główny Zarząd Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych, czyli wywiad wojskowy, do 2004 r. znany pod do dziś używaną w publicystyce nazwą Główny Zarząd Wywiadowczy (GRU), Federalna Służba Ochrony (a w jej składzie Służba Łączności i Informacji Specjalnej oraz Służba Bezpieczeństwa Prezydenta) oraz tajemniczy Główny Zarząd Programów Specjalnych, podległy gospodarzowi Kremla.

Ale to nie koniec: trzeba było się też zająć Ministerstwem Spraw Wewnętrznych – uwzględnić jego rolę w represjonowaniu społeczeństwa za pomocą formacji zmilitaryzowanych, takich jak służba graniczna FSB, powstała

na bazie wojsk wewnętrznych MSW Gwardia Narodowa, zwana wewnętrzną armią Putina – nie zapominając o Ministerstwie ds. Sytuacji Nadzwyczajnych.

Jakby tego było mało, do aparatu bezpieczeństwa zaliczyliśmy także dyspozycyjną prokuraturę czy Komitet Śledczy FR, zajmujący się przestępstwami zagrażającymi bezpieczeństwu państwa. W międzyczasie doszło do zmian strukturalnych: w 2003 r. rozwiązano Federalną Agencję Łączności Rządowej i Informacji (FAPSI), a jej kompetencje przejęły inne służby, powołano Federalną Służbę Kontroli Narkotykowej (FSKN) oraz podporządkowano Federalną Służbę Graniczną FSB, natomiast w 2016 r. włączono FSKN i służbę migracyjną do MSW oraz stworzono Federalną Służbę Wojsk Gwardii Narodowej. Odrębną kwestię stanowiło monitorowanie struktur wspierających instytucje bezpieczeństwa – organizacji kozackich i rosnących jak grzyby po deszczu różnorakich firm ochroniarskich.

Przeglądając się konsolidacji i aktywności instytucjonalnej sektora siłowego FR, dosyć szybko dało się wskazać priorytety jej polityki bezpieczeństwa. Uczyniono nimi: przeciwdziałanie emancypacji regionów i separatyzmowi, walkę z terroryzmem i przestępczością narkotykową, doskonalenie metodologii analizy sytuacyjnej oraz powołanie nowych i doskonalenie istniejących centrów sytuacyjnych w regionach. Za nadrzędne zadania uznano neutralizację (czasami przybierającą formę eliminacji) opozycji politycznej oraz dyscyplinowanie przedstawicieli elit politycznych i gospodarczych przejawiających ciągoty do osiągnięcia większej autonomii. Pojawiły się nowe wyzwania związane z prognozowaniem zagrożeń ze strony rosyjskich służb dla NATO i UE – intensyfikacja działań wywiadowczych, wojny informacyjne, cyberbezpieczeństwo, wsparcie działań militarnych, sabotaż i dywersja, zabójstwa polityczne, wspieranie przestępczości zorganizowanej.

Z biegiem czasu OSW odchodził – głównie ze względu na brak wiarygodnych informacji – od szczegółowej obserwacji aktywności poszczególnych instytucji bezpieczeństwa na rzecz analizy kultury strategicznej FR. Zrozumienie myślenia „siłowników”, w dużej mierze odwołującego się do tradycji Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (osławionej Czeki), GPU, NKWD i KGB, pozwoliło wykazać, że afirmacja służb specjalnych nie jest wyłącznie częścią państwowej propagandy, ale wpływa na sposób prowadzenia polityki bezpieczeństwa.

Sąsiedzi z Białorusi i Ukrainy

Opisując doświadczenia OSW związane z badaniem instytucji bezpieczeństwa naszych wschodnich sąsiadów, nie można pominąć, choćby zdawkowo, tematyki białoruskiej i ukraińskiej.

W przypadku Białorusi skoncentrowaliśmy się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, czy tamtejszy sektor bezpieczeństwa stanowi kontynuację sowieckiego KGB oraz jak kształtują się kontakty i współpraca z Rosjanami. W odróżnieniu od Kijowa, gdzie w ustawie o Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) uwzględniono rozwiązania zachodnioeuropejskie, Mińsk nie podjął próby stworzenia własnej struktury instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i nie zrezygnował ze schedy po Dzierżyńskim i Andropowie. Dominującą rolę w zapewnieniu stabilności reżimu odgrywa KGB. Długoletnie rządy Alaksandra Łukaszenki potwierdziły jego przywiązanie do sowieckiego wzorca. Utrzymano Wojska Wewnętrzne MSW, a wywiad zagraniczny – inaczej niż w Rosji – nie uzyskał autonomii, lecz pozostał elementem KGB. Jedyna istotna zmiana, wymuszona obiektywną koniecznością rozwoju zdolności cyfrowych, polegała na utworzeniu podległego Łukaszence Centrum Operacyjno-Analitycznego zajmującego się kontrolą internetu i operacjami hakerskimi.

Wskutek wsparcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę Mińsk stał się ostatecznie częścią przestrzeni bezpieczeństwa militarnego FR, a białoruskie służby specjalne realizują zadania wspierające interesy Moskwy. Taki cel ma organizowanie przerzutu migrantów przez granice z Polską i państwami bałtyckimi z udziałem własnych pograniczników i KGB. Przedmiotami analizy pozostają ocena potencjału represyjnego i szykanowanie osób niechętnych reżimowi, za co w dużej mierze odpowiada MSW. Prześladowaniami politycznymi zajmuje się tam Zarząd Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej. Miejskowe instytucje bezpieczeństwa w obecnym kształcie są fundamentem władzy i – co ważne – zintensyfikowały poczynania mające zdeintegrować białoruską emigrację polityczną.

Na Ukrainie obserwowana na przestrzeni ponad trzech dekad dynamika zmian politycznych stawiała wyzwanie innego rodzaju. Badanie sytuacji w sektorze bezpieczeństwa wewnętrznego pomagało w ustaleniu stanu reform zmierzających do zbliżenia tego państwa do europejskich wzorców zarządzania tą sferą. Kierowaliśmy się dewizą „Pokaż nam stan służb specjalnych, a określimy stopień postępu zmian demokratycznych”. Wśród najważniejszych tematów znalazły się: ocena krajowej aktywności służb, kwestia wykorzystywania ich do porachunków politycznych oraz przyzwalanie na powstawanie schematów korupcyjnych.

Monitorowanie skali korupcji oraz opiniowanie skuteczności przeciwdziałania jej i walki z przestępczością gospodarczą od lat pozostaje zresztą odrębnym zagadnieniem. Warto podkreślić, że na Ukrainie nadal duży problem generują spory kompetencyjne pomiędzy Narodowym Biurem Antykorupcyjnym (NABU) a SBU, która pomimo deklarowanej reformy nie zamierza zrezygnować ze ścigania przestępstw gospodarczych. Inną bolączką wynikającą z tamtejszych realiów systemowych są przypadki „ręcznego sterowania” służbami przez

Biuro Prezydenta. Wciąż zdarza się też, że mają one powiązania ze światem przestępczym, co potwierdziło zwolnienie wiosną 2025 r. wysoko postawionego funkcjonariusza SBU odpowiedzialnego za zwalczanie finansowania terroryzmu.

Rosyjska agresja odsunęła częściowo ukraińskie problemy z czasów pokoju na drugi plan. Aktywność miejscowych służb specjalnych – nie tylko przeciwstawiających się wrogiej agenturze, lecz także skutecznie operujących na terytorium FR – zapewniła niepowtarzalne doświadczenie innym państwom poprzez wskazanie metod wykorzystania potencjału tych organów w trakcie wojny. Inwazja stanowiła zarazem stress test dla struktur bezpieczeństwa i ujawniła liczne przypadki wcześniejszej infiltracji choćby SBU przez Rosjan. W ukraińskich służbach zaniedbano bieżącą weryfikację kadr, w rezultacie czego wielu funkcjonariuszy było skłonnych podjąć bądź kontynuować współpracę z najeźdźcami, kierując się przede wszystkim motywacją finansową. W lutym 2025 r. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz FSB zatrzymano Dmytra Koziurę, szefa Centrum Antyterrorystycznego SBU – od 2018 r. miał on przekazywać informacje z jej kwatery głównej. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że do jego krewnych należy generał FSB. W maju 2024 r. aresztowano dwóch pułkowników Zarządu Ochrony Państwa, którzy na zlecenie rosyjskich służb mieli planować zamach na prezydenta Wołodymyra Zełenskigo.

Agresja silnie wpłynęła na zakres aktywności SBU. W jej składzie znalazły się wysoko wyspecjalizowane podmioty prowadzące działania stricte militarne. Służba organizuje precyzyjne uderzenia we wrogie cele strategiczne (np. ataki dronowe na most Krymski) oraz przenosi wojnę na terytorium przeciwnika, przygotowując ataki na jego wyższych wojskowych. W grudniu 2024 r. w jednym z nich zginął generał Igor Kiriłow – szef Wojsk Ochrony Radiologicznej, Chemicznej i Biologicznej Sił Zbrojnych FR.

Wzrosła również aktywność i efektywność wywiadu wojskowego (HUR) – jego rozmach i potencjał szkodzenia Rosji robią wrażenie. W lipcu 2024 r. potwierdził on dostarczenie tuareskim rebeliantom informacji wywiadowczych i wsparcia wojskowego, które umożliwiły przeprowadzenie zasadzki na konwój wagnerowców i sił rządowych Mali. Doświadczenia służb ukraińskich w wojnie z agresorem niosą też pouczającą wiedzę, jak prowadzić działania ofensywne i kontrwywiadowcze.

Kłopoty metodologiczne

Wydany przez OSW w 2017 r. raport *Środki aktywne. Rosyjski towar eksportowy* to publikacja, która nie chce się zestarzeć. Opisane w nim podejście do prowadzenia agresywnej polityki wobec konkurentów przy udziale służb specjalnych pozostaje aktualne. Niemal każdy dzień przynosi nowe wiadomości

potwierdzające, że *modus operandi* stosowany przez Związek Sowiecki jest nadal „twórczo” rozwijany przez FR.

Rosyjskiego i białoruskiego systemu instytucji bezpieczeństwa nie można porównywać do analogicznych rozwiązań Zachodu. W Rosji brak precyzyjnego rozgraniczenia zakresów obowiązków służb sprawia, że nie da się korzystać z ich klasycznego podziału na wywiadowcze, kontrwywiadowcze i ochrony porządku prawnego. We wspomnianym powyżej tekście podjęliśmy próbę wskazania najważniejszych wyzwań stojących przed analitykami zajmującymi się tym sektorem. Wbrew pozorom służby FR nie są wyłącznie narzędziem bezpieczeństwa, lecz także integralną składową aparatu władzy. Dysponują szerokim spektrum pełnomocnictw, a każda z nich należy do instrumentarium Kremla. Ze względu na utajnienie trudno je dogłębnie poznać. Embargo informacyjne obejmuje ich strukturę organizacyjną, zasoby kadrowe (dla porównania na Ukrainie liczbę etatów w SBU wpisano w ustawę kompetencyjną) i fundusze (wydatki tych instytucji znajdziemy nie tylko w pozycji „Bezpieczeństwo i ochrona porządku prawnego” – znaczną ich część ukryto w innych rozdziałach budżetu, nawet takich jak kultura czy szkolnictwo). Mogą ponadto zdobywać środki spoza budżetu.

Oprócz funkcji właściwych dla organów bezpieczeństwa – informacyjnej, ochronnej, kontrolnej, prewencyjnej, represyjnej – rosyjskie służby odgrywają dodatkowo role „integracyjną” (spajają aparat administracyjny) i „moderacyjną” (kreują zjawiska i fakty pożądane z punktu widzenia rządzących). Niesie to konsekwencje zarówno dla sektora, jak i reżimu w FR. Funkcja integracyjna stawia instytucje bezpieczeństwa w pozycji autonomicznej wobec innych podmiotów władzy wykonawczej oraz nadrzędnej – względem administracji państwowej (regionalnej, terytorialnej).

Zarządzane bezpośrednio przez Kreml służby są uwikłane politycznie – wykonują zadania związane z nadzorowaniem przedstawicieli elit. Wśród cech putinizmu należy wymienić nieoficjalność relacji i nietransparentność procesu podejmowania decyzji. Nieformalny porządek prawny zapewnia ciągłość równie nieformalnym zobowiązaniom instytucjonalnym służb na styku polityki, tzw. biznesu siłowego i przestępczości zorganizowanej. Biznes ten cieszy się wsparciem państwa i tajnością. Prowadzi to do upowszechniania się wad ustroju politycznego i gospodarczego FR, w tym korupcji i nadużywania władzy. Z tego powodu opisując uprzywilejowaną pozycję tamtejszych służb specjalnych, trzeba pamiętać, że nie oznacza ona ich pełnej skuteczności. Brak efektywnej kontroli zwiększa pokusę korzystania z nadużyć i podejmowania nieprzepisowych działań, co potwierdzają skandale korupcyjne z udziałem organów bezpieczeństwa oraz skala ich nielegalnej przemocy, w tym dopuszczanie się zabójstw politycznych. Dodatkowo konstrukcja rosyjskiego sektora bezpieczeństwa generuje wewnętrzne konflikty o zakres oddziaływania

poszczególnych podmiotów, lecz są one zazwyczaj wyciszane, a informacje na ich temat nie trafiają do opinii publicznej. Moskwa uznaje, że nagłaśnianie i rozliczanie afer groziłoby narażeniem na szwank wizerunku państwa i jego instytucji bezpieczeństwa.

Nie wolno też zapominać, że popularna teza „służby rządzą Rosją” – choć atrakcyjna – jest z gruntu fałszywa. Współczesną Rosją od ponad dwóch dekad rządzą ludzie ukształtowani przez służby specjalne, którzy przynieśli stamtąd багаż doświadczenia zawodowego, profesjonalne nawyki i spojrzenie na poczynania polityczne jako specyficzną operację specjalną.

Bez kontekstu ani rusz

Wszystko to sprawia, że opisanie roli służb specjalnych w kompleksie działań wspomagających politykę władz nie jest łatwym zadaniem. Wątek ten obejmuje również niedostępne w źródłach otwartych dane o aktywności wywiadu i kontrwywiadu ofensywnego, tj. tajnych operacjach ofensywnych, często mających charakter skomplikowanych i długofalowych kombinacji operacyjnych podporządkowanych realizacji celu politycznego. Uwzględniają one uczestnictwo oficerów służb operujących za granicą, użycie zasobów agenturalnych, prowadzenie działań inspiracyjnych (często pod obcą flagą), organizowanie kanałów finansowania inicjatyw z dziedziny wsparcia polityki zagranicznej FR, a w wielu przypadkach – użycie przemocy.

Osobnym zagadnieniem jest stosowanie technologii cybernetycznych do osłabiania infrastruktury krytycznej innych państw. Postępowanie tego typu należy wprowadzić zaliczyć do przedsięwzięć wsparcia, lecz ma ono właściwości punktowych ataków wpisujących się w scenariusze działań kinetycznych. Jednocześnie akcje w cyberprzestrzeni polegające na wykradaniu danych wrażliwych wykorzystuje się do osiągnięcia celu politycznego, przykładowo dyskredytacji polityka obcego kraju, czego oczekiwanym efektem może być chociażby destabilizacja tamtejszej sceny politycznej.

Dla analityków bazujących na otwartych źródłach informacji poważne wyzwanie niesie nawet wstępna identyfikacja obszarów zagrożonych aktywnością rosyjskich służb specjalnych. Refleksja na ten temat wymaga bowiem umieszczania obserwowanych sytuacji w kontekście strategicznych i taktycznych celów FR, a także wytypowania pól szczególnego zainteresowania operacyjnego organów bezpieczeństwa oraz potencjalnych instytucji i środowisk podatnych na oddziaływanie z ich strony. Nie obejdzie się więc bez stałego monitoringu i analizowania wydarzeń politycznych i gospodarczych oraz procesów społecznych, jak również wyciągania wniosków uzasadniających tezę o udziale w nich rosyjskich służb.

Trzeba pamiętać, że przez dziesięciolecia instytucje te rozwinęły sztukę prowadzenia działań osłonowych i maskujących. Utrudnia to często prawidłowe określenie zagrożenia, m.in. w wyniku tworzenia przez służby obrazu „fałszywego agenta”, co przejawia się manifestowaniem jawności, podsuwaniem prostych rozwiązań poprzez uwypuklanie prorosyjskości osób czy organizacji (aktywność nieukrywanego „lobby prorosyjskiego”, popularyzowanie teorii spiskowych, nadawanie szczególnej rangi wydarzeniom o marginalnym znaczeniu). Groźni nie są ludzie otwarcie prorosyjscy, ale ci, którzy umiejętnie budując swoją wiarygodność, przemycają narracje korzystne dla Kremla.

W takich przypadkach z pomocą może przyjść odwołanie się do historycznych doświadczeń rosyjskich służb, w tym z zakresu organizowanych przez nie przedsięwzięć wsparcia. Dlatego warto zapoznać się z popularną w FR literaturą „czekistowską”, oficjalną wersją dziejów organów bezpieczeństwa czy wspomnieniami emerytowanych oficerów wywiadu i kontrwywiadu. Tu niezbędna okazuje się znajomość rosyjskiego – bez niej nie zrozumiemy paradygmatów obowiązujących w świecie tarczy i miecza.

Skrzynka z narzędziami

Analiza instytucji bezpieczeństwa danego państwa oznacza w istocie analizę jego polityki bezpieczeństwa. Wymaga ona podejścia interdyscyplinarnego oraz posiadania wiedzy o wydarzeniach politycznych, sytuacji w elitach, stanie gospodarki kraju czy głównych kierunkach polityki zagranicznej władz. Powszechnie wiadomo, że tam, gdzie widzimy oficjalne zaangażowanie dyplomatyczne czy biznesowe, trzeba też szukać przykładów aktywności służb specjalnych.

Podkreśłmy: analityk tylko w niewielkim stopniu przypomina dziennikarza śledczego. Pracuje na powszechnie dostępnych źródłach otwartych, lecz musi je wcześniej wstępnie uporządkować i skategoryzować pod względem wiarygodności.

Podstawę procesu badania polityki bezpieczeństwa Rosji, Białorusi i Ukrainy stanowią następujące źródła:

- oficjalne dokumenty państwowe – doktryny bezpieczeństwa narodowego i wojskowe, ustawy kompetencyjne, regulaminy organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa (np. służb specjalnych, resortów spraw wewnętrznych, policji, służb granicznych, urzędów migracyjnych, prokuratur i sądów powszechnych),
- międzynarodowe umowy o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, szczególnie ważne przy opisie wspólnej białorusko-rosyjskiej przestrzeni

- bezpieczeństwa (w tym kooperacji w sferze ochrony granic Państwa Związkowego) czy współpracy rosyjsko-chińskiej,
- informacje publikowane przez instytucje odpowiedzialne za politykę bezpieczeństwa (w Rosji, na Białorusi i Ukrainie najważniejszymi podmiotami wpływającymi na ten obszar są rady bezpieczeństwa kierowane przez przywódców poszczególnych państw),
 - w miarę możliwości oficjalne dane dotyczące planowania i realizacji budżetu,
 - dane publikowane przez państwowe urzędy statystyczne (na temat migracji, skali przestępczości itp.),
 - w miarę możliwości badania opinii publicznej pozwalające opisać stosunek społeczeństwa do polityki władz w sferze bezpieczeństwa – poziom zaufania do instytucji, stan poczucia bezpieczeństwa własnego, ocena polityków i reprezentantów administracji państwowej w kontekście ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa); w dzisiejszych realiach problematykę tę poruszają jedynie ukraińskie sondażownie,
 - oficjalne wypowiedzi urzędników wysokiego szczebla (przywódcy, premierzy, ministrowie, parlamentarzyści, szefowie organów bezpieczeństwa), których treść pozwala określić priorytety administracji w sferze bezpieczeństwa oraz opisać cele polityki państwa w tej dziedzinie i środki do nich prowadzące,
 - materiały agencji prasowych i opiniotwórczych serwisów informacyjnych (w tym portali śledczych ujawniających pozyskane dane identyfikujące aktywność służb specjalnych, a nawet personalia oficerów – m.in. The Insider, iStories, Bellingcat), publikacje ekspertów zajmujących się omawianą problematyką,
 - treści pojawiające się na wyselekcjonowanych kontach w sieciach społecznościowych, zamieszczających informacje o wydarzeniach związanych ze sferą bezpieczeństwa państwowego i społecznego; w przypadku Rosji i Białorusi ich podstawowym źródłem jest komunikator Telegram, a Ukrainy – również Facebook. Wartościowych informacji o instytucjach bezpieczeństwa Białorusi dostarczają także byli funkcjonariusze resortów siłowych działający w emigracyjnej organizacji BEPOL,
 - ekspertyzy i raporty zagranicznych ośrodków analitycznych zajmujących się problematyką bezpieczeństwa, materiały z konferencji eksperckich,
 - literatura fachowa opisująca historię polityki bezpieczeństwa danego państwa, pozwalająca na wskazanie kluczowych i trwałych tendencji w tym obszarze (wymaga to zapoznania się z ewolucją struktur służb od czasów ZSRR do współczesnych),
 - dane pochodzące od służb specjalnych państw NATO i UE ujawniających przypadki aktywności obcych służb specjalnych na ich terytorium,

- analiza biograficzna umożliwiająca obserwację karier funkcjonariuszy, np. administracji cywilnej (na początku XXI wieku przydawała się do potwierdzania wzrostu liczby oficerów FSB we władzach obwodowych); szukanie „dziur” w życiorysach lub informacji wskazujących, że dana osoba ma powiązania ze służbami specjalnymi (vide kasus Igora Sieczina, który w latach 80. XX wieku był tłumaczem w Mozambiku),
- analiza przypadków pozwalająca poznać metody działania służb (np. otrucie Aleksandra Litwinienki, kierunki ataków hakerskich, posunięcia mające wpłynąć na zmianę sytuacji politycznej w danym państwie),
- propaganda kreowana przez służby (jak przedstawia się je w filmach sensacyjnych, książkach i mediach).

Ocenę rosyjskich i białoruskich źródeł bardzo utrudnia niemożność ich weryfikacji. Od początku pełnoskalowej agresji na Ukrainę oba kraje cenzurują informacje uznawane za wrażliwe, a podawane przez nie dane należy traktować jako szacunkowe i mało wiarygodne – trzeba podchodzić do nich z dużą ostrożnością. Poprawna ocena polityki informacyjnej Moskwy i Mińska wymaga doświadczenia analitycznego, aby uniknąć ryzyka wpadnięcia w pułapkę dezinformacji. Należy pamiętać, że formułowane przez kremłowską propagandę oskarżenia pod adresem zachodnich służb w związku z ich rzekomymi agresywnymi zamiarami często stanowią w istocie deklarację zamiarów służb rosyjskich.

W odniesieniu do Ukrainy, dostosowującej się do zachodnich standardów funkcjonowania administracji publicznej, problem ten praktycznie nie występuje. Nie oznacza to, że władze w Kijowie nie dbają o zachowanie tajemnicy, zwłaszcza w czasie wojny. Ograniczeniu rozpowszechniania podlegają informacje o liczebności organów bezpieczeństwa czy potencjale mobilizacyjnym. Wśród atutów Ukrainy należy wymienić wiarygodne ośrodki socjologiczne oraz aktywność niezależnych ekspertów i dziennikarzy śledczych ujawniających nieprawidłowości w instytucjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i mówiących głośno o zagrożeniach mogących ograniczać odporność państwa – wykorzystywaniu służb specjalnych do celów politycznych, korupcji w administracji (w tym w instytucjach odpowiedzialnych za ochronę granicy) itp.

Czułość, czujność i jeszcze raz czujność

Czas dodać łyżkę dziegciu do tej analitycznej beczki miodu. Nie ma ludzi nieomylnych, a działanie w pośpiechu i chęć szybkiej odpowiedzi na stawiane pytania w zestawieniu z pobieżnym zapoznaniem się ze źródłami narażają nas na błędy. Spróbujmy przedstawić grzechy główne popełniane w opisie służb specjalnych.

Pierwszy to prezentowanie instytucji siłowych jako monolityczne i operujące w oparciu o jasno wyznaczone kompetencje. Jest to nieuzasadnione

uproszczenie. Podchodzenie do rosyjskich czy białoruskich organów bezpieczeństwa jak do zwykłych agencji wywiadowczych czy kontrwywiadowczych może prowadzić do ignorowania ich roli w polityce wewnętrznej, kontrolowaniu mediów czy nadzorowaniu działalności biznesowej.

Przez długie lata FSB uważano za służbę kontrwywiadowczą pełniącą przy tym funkcję policji politycznej. A wystarczyło wnikliwie śledzić zmiany wprowadzane do jej ustawy kompetencyjnej: w 2006 r. ni stąd, ni zowąd w opisie funkcjonowania FSB pojawiła się „działalność wywiadowcza”. Oznacza to, że podmiot ten włączono w działania aktywne za granicą – nie tylko w państwach byłego ZSRR, lecz także tych należących do NATO i UE.

Podobnie jest z traktowaniem wywiadu wojskowego jako organu prowadzącego militarne operacje specjalne i ograniczającego się do pozyskiwania danych wywiadowczych o stanie sił zbrojnych potencjalnego przeciwnika. Kазus pracującego dla tej instytucji Pawła Rubcowa vel Pablo Gonzáleza ujawnił, że zadanie pseudodziennikarza polegało na tzw. targetowaniu osób, które mogły się stać podatne na rozpowszechnianie rosyjskiej narracji, ale zajmował się on też zbieraniem informacji o przedstawicielach rosyjskiej i białoruskiej opozycji. To drugie polecenie potwierdza, że podział kompetencji między miejscowymi służbami jest nieostry. W tym wypadku wywiad wojskowy infiltrował środowiska opozycyjne, a więc udzielał się poza sferą wojskową.

Badacz może również ulec nadmiernej demonizacji służb. W świecie wojny hybrydowej opisuje się je jako wszechmocne, bezbłędne organizacje o nieograniczonych możliwościach. Przed popełnieniem grzechu przeszacowania może ochronić nas krytyczne, często intuicyjne wyczulenie na fakt, że tego rodzaju przekazy stanowią element narracji samych organów bezpieczeństwa, które prowadzą wojnę psychologiczną mającą na celu zdeinformowanie i sparaliżowanie przeciwnika.

Inny błąd polega na pomijaniu kontekstu historycznego i politycznego służb. Opowiadanie o ich działalności bez uwzględnienia ich ewolucji oraz uczestnictwa w kreowaniu polityki wewnętrznej i zagranicznej (np. roli wysokich rangą oficerów w zarządzaniu państwem, kierowaniu przez szefa wywiadu zagranicznego polityką historyczną) spłyca opis specyfiki systemu politycznego.

Następna bolączka skutkująca zubożeniem obrazu aktywności organów bezpieczeństwa to marginalizowanie znaczenia współpracy międzynarodowej. Wystarczą lista porozumień dwustronnych o kooperacji w sferze bezpieczeństwa i zdawkowe doniesienia o spotkaniach szefów tych podmiotów, żeby zmapować sojuszników reżimu (przykładem niech będzie współdziałanie białoruskiego KGB ze służbami wietnamskimi, które zatrzymały i wydały Mińskowi żołnierza walczącego wcześniej na Ukrainie w białoruskim Pułku Kalinowskiego).

Tym, czego nie da się obejść, jest nieweryfikowalność źródeł. Wiele informacji o służbach pochodzi od „dobrze poinformowanych” lub stanowi obiekt spekulacji. Opieranie się na niesprawdzonych danych z mediów społecznościowych lub na pojedynczych relacjach to proszenie się o porażkę. Nie ma dobrej odpowiedzi na pytanie, czy da się uniknąć takiego postępowania – zwłaszcza kiedy przeciek powielają osoby cieszące się renomą rzetelnych ekspertów o dużym doświadczeniu.

Za przykład niech posłuży sytuacja z początków agresji na Ukrainę. W marcu 2022 r. sieci społecznościowe, a później media obieğa wiadomość o aresztowaniu szefa V Służby FSB Siergieja Biesiedy, któremu ponoć postawiono zarzuty dezinformowania Kremla co do rzeczywistej sytuacji społecznej i faktycznej skali nastrojów prorosyjskich na Ukrainie oraz defraudację funduszy operacyjnych. Co wydarzyło się naprawdę, nie wiemy do dzisiaj. Latem 2024 r. potwierdzono, że 70-letni Biesieda pełni funkcję doradcy dyrektora FSB, a w marcu 2025 r. uczestniczył w Rijadzie w amerykańsko-rosyjskich rozmowach poświęconych uregulowaniu konfliktu. Dlaczego ten przykład jest ważny? Doniesienie o niepotwierdzonym aresztowaniu posłużyło do formułowania pochopnych wniosków o utracie przez służbę zdolności operacyjnych i o potencjalnych radykalnych zmianach w jej kierownictwie. Nic takiego się nie stało.

Z dużą ostrożnością należy podchodzić do sensacyjnych sygnałów o rzekomym poważnym kryzysie w strukturach bezpieczeństwa, o permanentnej „wojnie służb”. Taka ocena była uzasadniona w latach 90., lecz przenoszenie tego schematu myślenia w 2025 r. to zabieg wątpliwy i mylący. Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku w przekazie medialnym i eksperckim panowała teza o osłabieniu rosyjskiego wywiadu wojskowego. Powstała ona wskutek powierzchownej analizy informacji o wdrożeniu reformy Sił Zbrojnych FR. W 2009 r. brygady specnazu GRU podporządkowano dowódcom okręgów wojskowych. Nie zmniejszyło to potencjału wywiadowczego służby, a wskazywało, że armia zaczyna przygotowywać się do ewentualnego konfliktu zbrojnego. Wojna na Ukrainie, aktywność wywiadu wojskowego odnotowywana i zwalczana w państwach europejskich oraz jego udział w ekspansji FR w Afryce świadczą o utrzymywaniu przez tę służbę silnej pozycji.

Nie wolno również zapominać, że kremlowski aparat bezpieczeństwa, prowadzący na niespotykaną dotąd skalę zmasowaną operację dezinformacyjną, chce nas ubezwłasnowolnić i zaszczepić w nas nieufność do otoczenia. W skrajnym przypadku prowadzi to do sytuacji, kiedy otwierając przysłowiową lodówkę, zastanawiamy się, czy nie czai się w niej agent. Przemycanie poglądu o wszechmocności rosyjskich czy innych służb otępia i zawęża ogłąd zewnętrznego świata, a wtedy tylko krok dzieli nas od stwierdzenia, że osaczyła nas wroga

agentura. W erze wojen informacyjnych dystans i odporność psychiczna stały się niezbędnym „narzędziem” wspierającym analityka.

Stirlitz obnażony

Zakończmy optymistycznym akcentem. W 2018 r. „Rzeczpospolita” opublikowała mój tekst o nieudanej próbie otrucia Siergieja Skripała. Oto fragment:

Rosyjskie służby specjalne tracą swój największy atut, jakim było skuteczne przekonywanie otaczającego świata o swym wysokim profesjonalizmie i nadzwyczajnej skuteczności. Portal Bellingcat wykonał gigantyczną pracę umożliwiającą zidentyfikowanie danych personalnych oficerów rosyjskiego wywiadu wojskowego. Ujawnił przy tym, że rosyjski system bezpieczeństwa nie posiada bajkowej czapki niewidki chroniącej go przed dobrze przygotowanym kontratakem, a uchodzące dotąd służbom rosyjskim nonszalancja i pewność siebie zostały ukarane.

Ośmieszenie rosyjskiej służby, uchodzącej od dziesięcioleci za najbardziej elitarną i najlepiej utajnioną, jest dla Kremla ciosem boleśniejszym niż fiasko konkretnej operacji. Oficerowie Głównego Zarządu Sztabu Generalnego zostali przedstawieni światu jako postacie żywo przypominające bohatera dowcipów o Stirlitzu, asie sowieckiego wywiadu, spopularyzowanym przez serial Siedemnaście mgnień wiosny. Do dzisiaj furorę robi anegdota, jak Stirlitz szedł ulicami Berlina, ale coś zdradzało jego tajną profesję: czapka uszanka, walonki, a może ciągnący się za nim spadochron.

Przytoczyłem ten wyimek, gdyż opisując aktywność obcych służb specjalnych i przytaczając przykłady ich wpadek, budujemy własną odporność i wzmacniamy podmioty państwowe odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo. Monitorowanie sytuacji wokół instytucji bezpieczeństwa to także istotny element szerszej analizy polityki wewnętrznej w danym kraju – poszerza opis sytuacji w elitach, sygnalizuje ewentualne konflikty na szczytach władzy.

Dawno minął już czas, kiedy stawiano pytanie, czy mamy się bać wrogich służb. Na strach nie ma miejsca, przyszła pora na działania. W ostatnich latach świadomość istnienia stałego zagrożenia ze strony rosyjskich czy białoruskich organów tego typu przestała wzbudzać jedynie mrozącą krew w żyłach sensację. Polityka bezpieczeństwa państw wschodniej i północnej flanki NATO pokazuje, jak w relatywnie niedługim okresie da się skutecznie ograniczyć szkodliwość przedsięwzięć podejmowanych przez rosyjskie służby.

Niezależnie od rozwoju sytuacji politycznej w Europie zagrożenie ze strony Moskwy będzie trwale i silnie wpływało na kształtowanie odporności

społeczeństw. Poświęcanie uwagi instytucjom bezpieczeństwa w Rosji i na Białorusi pozostanie ważnym czynnikiem umożliwiającym ocenę agresywności danego państwa, jak również stanu posiadanego przez nie potencjału szkodenia. Pozwoli to efektywniej przeciwdziałać ich posunięciom.